

z roku 1816 w otoczeniu senatu. Po Mszy rektor dr. Brudziński odsłonił tablicę, wmurowaną we wnętrzu ruin, poczem ks. Szlagowski ją poświęcił — wygłosiwszy przytem podniosłe przemówienie.

Napis na tablicy brzmi: „Pamiętka Konstytucji 3 Maja 1791 w 125 rocznicę. Odrodzony uniwersytet warszawski M. C. M. XVI.“

Równocześnie w innych kościołach i świątyniach odbyły się nabożeństwa z kazaniami.

Formowanie pochodu, który zgromadził ćwierć miliona ludzi, rozpoczęło się o godzinie 9<sup>1/2</sup> rano.

Pochód zasadniczo podzielono na trzy wielkie grupy: 1) młodzież szkolna, 2) organizacje naukowe, społeczne, polityczne, dobroczynne i inne, 3) pu-

wizerunek św. Jana Kantego. Pochód grupy szkolnej liczył 35.000 uczestników.

Część drugą pochodu otwierało duchowieństwo. Organizacje postępowały w następującym porządku: 1) Towarzystwa naukowe, 2) Instytucje obywatelskie, 3) Stronnictwa polityczne, 4) Prasa, 5) Teatr, 6) Cechy, 7) Stowarzyszenia kobiece, 8) Instytucje dobro-



(Fot. Chodorowski C. B. W. N. K. N.)



(Fot. Mucha C. B. W. N. K. N.)

Przemawiał z kolei rektor dr. Brudziński, poczem nastąpiło zasadzenie dębu pamiątkowego obok ruin, jako symbolu wolności i odrodzenia Polski, o czym marzyli twórcy Konstytucji 3 Maja. — Podczas ceremonii tłumy odśpiewały „Boże coś Polskę“.

Następnie udali się uczestnicy do katedry św. Jana na uroczyste nabożeństwo.

O godzinie dziewiątej rano katedrę wypełnili członkowie Kapituły, przedstawiciele Rady głównej, Zarządu miasta, Komitetu obywatelskiego i Komitetu obchodowego 3 Maja, członkowie Zarządu „Macierzy szkolnej“ i najwybitniejsi obywatele.

Nabożeństwo odprawił arcybiskup Kakowski. Podczas Mszy soliści opery wykonali „Veni creator“. Uroczyste kazanie wygłosił ks. prof. Nowakowski. Mowa jego, pełna głębokiej, patryotycznej treści, wywołała łzy w oczach wielu słuchaczy.

bliczność. Na czele ustawiono patrol „straży pochodowej“ dla czuwania nad porządkiem.

Za patrolem postępowała orkiestra, która w chwili wyruszenia pochodu zaintonowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Obnażyły się wszystkie głowy i pochód zaczął się posuwać. Za orkiestrą powiewał pierwszy sztandar biało amarantowy z wyhaftowanym białym orłem, niesiony przez pluton honorowy.

Najpierw szły szkoły miejskie, dalej szkoły średnie i wyższe, senat i studenci politechniki z pięknym sztandarem z błękitnego jedwabiu z wyhaftowanym złotym orłem polskim.

Za politechniką, witani oklaskami przez całą linię pochodu, szli wychowawcy byłej Szkoły Głównej w liczbie 27. Uniwersytet warszawski niósł sztandar z roku 1815 z napisem na błękitnym jedwabiu „Uniwersytet królewski“ z jednej strony, z drugiej zaś

czynne, 9) Orkiestra, 10) Towarzystwa sportowe, 11) Zrzeszenia zawodowe i społeczne, 12) Skauci, junacy, wolni strzelcy, beliniacy, 13) Straż ogniowa, 14) Publiczność.

Łącznie z publicznością, która w czasie posuwania się pochodu łączyła się z nim, obliczono ilość biorących udział w pochodzie na 300 tysięcy osób. Pochód trwał pięć godzin, a porządku i karności nie zakłócono w niczem.

Gdy pierwsza część pochodu złożona z młodzieży mijala Bagatellę, na młodzież posypał się deszcz kwiatów, który spadał blisko przez godzinę.

W dalszym ciągu uroczystości o godzinie piątej po południu odbyły się w dziewięćdziesięciu sześciu lokalach Warszawy zgromadzenia, na których wygłoszono odczyty o Konstytucji z roku 1791. Najuroczyściej wypadło zgromadzenie w sali Filharmonii, na którym poseł do Dumy Łempicki i prałat



W rocznicę przełamania frontu rosyjskiego. Uroczystość 2 maja w Gorlicach. I. Msza polowa celebrowana przez ks. Sosa. II. Kazanie ks. Swiękowskiego. III. Tłumy zgromadzone na mszy polowej.

(Fot. Kumorowicz).